PAN WYSSOGRODZKI,

Pod czás vsługi Pogrzebowey
Wielmożn^e^go Jego Mośći Páná

MACIEIA

Z SIECINIA
SIECINSKIEGO,
Kásztellaná Wyssogrodz-
kiego,

przez
X. STANISLAWA HYACINTHA SWIĘCICKIEGO,
Can: Reg: Lateran. w Konwenćie Czerwinskim Philosophiey Lektorá, w Kośćiele Czerwinskim Naśw: Pánny 27 Martij. 1642
WYSTAWIONY.

w KRAKOWIE,
w Drukárni Wáleryaná Piatkowskiego, Roku P. 1642.



VVIELEBNEMV
X. STANISŁAWOWI PSTROKONSKIEMV,

NAIASNIEYSZEGO
WŁADISŁAWA IV.
Niezwyćiężonego y Sczęsliwie Pánuiącego Krolá Polſkiego y Szwedzkiego &c. &c.
SPOVVIEDNIKOVVI.

IAko tylko Młodźienna káznodźieyſtwá mego prácá, pod czás Sławnych exequii *Nieboſczyká Wielmożnego Jego M. Páná Máćieiá z Siećinia Sieċinſkiego Káſztellaná Wyſſogrodzkiego od rozumu mego lekkiego wyrobiona ná świát ſię trochę vchyliłá, nie inſzego Pátroná ſzukáć ſobie zámyślá, tylko ćiebie Wielebny X. Spowiedniku: Y ſłuſznie; á pod ktorey żeby ſię protekcyey ćień ſchylić lepiey mogłá, tylko, gdźie żywy w doſtátnim affekćie miłośći opłynął, támtez vmárły ſchronic ſię powinien. Wiem ia bárzo dobrze*

że Wm. w zupełnym sercu chował Niebosczyká Sławney pamięći Wielm: Jego M. Pana Wysogrodzkiego iáko pokrewnego swego, w/em iákiś miłośći affekt iemu oświádczał, y to nietayna, iákoś nań zá żywotá mile patrzał, y z nim się cieszył; zácżym y vmárłego, poglądáiąc ná ten czarny atrament odempie non atra mente wylány, á miłość sobie ku niemu przypomináiąc; w tymże sercu chowáć będźieß, y moię tę błahą robotę bacznym rozsądkiem chętnie przyimieß, á mnie zátym w łásce swoiey chowáć nie przestánieß: ktoremu iá długich y fortunnych lát vprzymie życzę, Dátum in Canonica Ceruenensi 3. Maii. 1642

W. W. vniżony Sługá:

y Bogomodlcá:

Stanisłáw Swiecicki,
C. R. Later.

Et dominabuntur iusti eorum in matutino. *Psal. 48.*

IEdnostáynymi smutnego łkánia głosámi / płáczem niemáłym / śircnym nákoniec wzdychániem / Wszyscy dniá dźisieyszego to mieysce nápełniáćie. Boleieß wprzod Jásnie Wielebny Praláćie / żes ták miłá Wielmożnego Rodźićielá poćieche vtráćił / y to podobno w żálu serdecżnym (co mowił słáwny Boisius po śmierći swoiey ná grobie pieśń śćiety wymálowawszy ná nim nápisáne te słowá : HIC TERMINVS HÆRET) pátrząc we łzách zmoczona źrzenica ná te poćiechy twoiey obálona podpore / mowiß HIC TERMINVS HÆRET. Tu iuż koniec poćiechy moiey Rodźićielá mego. Płaczeß Wielmożna Páni / że ná te práwice ktora ćiebie we wszytkich prácách mocno wspieráłá odćieta / ná miłego Małżonká y Przyiaćielá w tey trunnie zámknionego pogladaß. Łzámi sie zalewáß Stárożytney Jch Mm. Pánow Siećinskich Fámiliey grono / że śmierć nieużyta doyrzáła wszelákich cnot / wszelkiey sławy iágode : te mowie iágode / ktora inße świątobliwych postepkow doyzrałośćia krasiłá / od ćiebie oderwáć miáłá. Dolega też y ten vraz ćiebie zgromádzony Wysogrodzki powiećie / żes pozbył tákiego Meżá / ktory ćie mocnym madrey rády filárem wspierał / y twoim potrzebom záwße cá-

 le y śćże-

3.74

Pan Wysogrodzki.

le y ſczerze ſłużył. Placżą y Kápláni/ że iuż ná ten ogniſty
pobożny płomień / ktory przykładem miłośći ku Bogu y
dziwnego nabożenſtwá ku ſłużbie Błogoſłáwioney Pánny
ſercá ludzkie oziebłośćia leniſtwá okrzepione w tym tu Ko-
śćiele rozgrzewał / nie patrzą. W placżu zoſtáia po odáni
że łáſkáwego Páná y we wßytkim bácżnego vtrácili: wßy-
ſcy ná śmierć nárzekáiąc/geſtymi łez kroplámi/z mocżony-
mi źrzenicámi ná ten cżárny Kátáfalk poglądáiąc/tákiey ty-
ránce ſtráßno brzmiące Elogium dość ſpoſobnie od Proroká
wymyſlone dáiećie. O mors quam amara eſt memoria
tua! O śmierći iákoż nazbyt przykra/ nie tylko ſámá ále
y pámiątká twoiá! y wam to wßytkim przypiſáć. Ceci-
Tren. 5. dit corona capitis noſtri. Vpadłáć Jáſnie Wielebny
Práłaćie Koroná twoiey głowy. Podćiełá Wielmożna Páni
śmierć koſą ſwoią ozdobny przyiaćielſkiey miłośći wieniec.
Vtráćiliśćie pobożne potomſtwo Stárożytna Fámilia miłey
poćiechy Korone. Wydárłáć śmierć Stárożytny Powie-
ćie Wysogrodzki wſpániáły mądrey rády wizerunk ſkru-
ßyłá śmierć iuż tutecżnego Kośćiołá ſlicżna pobożnośći ko-
rone. Cecidit corona capitis noſtri. Słußnie y ſłußnie
obfitemi z kanałow ocżu ſwoich łez wodámi iágody polewá-
ćie wáße; ſłußnie żáłoſni ná te trunne ſmutna poglądáiąc od-
żalu boleiećie. A iákoż w tym ſerdecżnym żalu ſobie poſtą-
pićie? Wiem ia Jáſnie Wielebny Biſkupie żebyś rad pá-
trzył ná Wielmożnego Rodzićielá ſwego. Wielmożna M.
Páni rádábyś oglądáłá ieſzcze namilßego Małżonká: Vko-
cháne potomſtwo pobożnego Dobrodźieiá ſwego; Więc tedy
ná vl-

ná vlge tego płáczu wáßego mowię y vpewniam z Chrystu- sem Pánem. Iáko do mátty smutney: Resurget frater tuus, á onegeß przed oczy wáße stáwię á Pánem Wyso- grodzkim Stáwię y pokáże iáko Jego M. Pan Máciey z Siećinia Sięćinski Kásztellan Wysogrodzki po wßytkie wieki iáko iustus dominabatur in matutino, był Pánem Wysogrodzkim. Námileyśi: mortuos beneuolentia prosequi oportet powiádźiał ieden/ pokażćie dźiś łáśkę wá- ße tákiemuż powolny affekt to vczyńićie gdy mnie o iego postępkách mowiącemu powolne vcho oddáćie.

Trzemá grodámi Bog wßechmogacy zámyká natu- re ludzką. Grodem Fortuny. Grodem Máteryalnym/ ábo ćielesnym. y Grodem Duchownym/ y ták iuż to musi być z fawor Boski/ Kiedy człowiek we wßytkich Grodách wielkim y wysokim sie stáie. W nich wßytkich trzech Grodách vczynił Bog dobrotliwy wysokim Wielmożne- go sławney pámięći Jego M. páná Máćieiá z Sięćinia Sięćinskiego Kásztelláná Wysogrodzkiego/ y zgoła vczy- nił go Bog Pánem wielkim ábo wysokim tych to wßytkich Grodow/ á w tych grodách iáko iustus dominabatur in matutino od świtu żyćia swego pánował.

A náprzod iáko w Grodzie Fortuny był Pánem Wys- sogrodzkim kto niewidzi? iáko wysoka iest Jch Mm. Pá- now Sięćinskich Fámiliae? wyniosła ich bárzo wysoka For- tuná/ kiedy ták w Hyßpániey we Francyey iáko y w Nie- mieckiey Ziemi tá Stárożytna Jch Mm Fámilia roskrze- wiłá sie/ żenie tylko zdrowa rádą ále y męstwem dźielnym-

to Hy

to Hyſpáńſkie Korony/ to Francuſkie Lilie / to Niemieckie czarne Orły / áż náoſtátek w Polſcze od lát piaciu ſet zá Boleſłáwá Krzywouſtego/ w triumphy/ y zwycieſtwá plodnego gornolotnego biáłego Orłá Polſkiego zdobiłá y krasiłá; ták że widząc wielkie meſtwo/ wielkie w rzeczách odwagi poſtronni y cudzoziemſcy Pánowie/ toż meſtwo Jch Mm Tytułámi vbogácić muśieli/ kiedy ſie Jch Mm. SACRI IMPERII ROMANI COMITES DE MVRZYNOW názywali/ y do tych czás názywáią. Ktore Tytuły y wolność Polſka/ widząc w Jch Mm. tákież w rzeczách odwagi/ y tákież meżne przymioty/ ſtátecznie potwierdźiłá. Moge ia tedy beſpiecznie / widząc ſzerokie po inſzych Kráiách rozſzerzone meſtwo. Jch Mm panow Siecinſkich tey Stárożytney Fámilyey przypiſáć/ to co ſobie przypiſował Philippus wtory Hyſzpanſki Krol/ máluiac/ wielki cyrkuł z ktorego predko wybiega w ſpániały y chyżolotny Koń ná rozſzerzone gránice z napiſem NON SVFFICIT ORBIS. To ieſt/ chciał oſwiadczyć/ że iego meſtwo nie kontentowáło ſie iednym Páńſtwem. Ták zácownie o Stárożytney Jch Mm. pánow Siecinſkich Fámilyey może mowić: NON SVFFICIT ORBIS/ nie kontentowáłá ſie ábowiem z ſwoim meſtwem y dźielnośćią zoſtáwáć w iednych Páńſtwá ſzczegolnego gránicách/ále chćiáłá ták wiele cudzych Kráin meſtwem y dźielnośćią nápełnić. Moge y to/ co w meſtwo bogáty Carolus quintus meſtwu ſwemu przypiſał rowne Elogium, to ieſt / dwie Kolumnie Herkuleſowe przydawſzy to lemma, PLVS VLTRA wyſtáwił / iákoby

y ſáme-

y ſámego Herkuleſá w meſtwie podſzedł/ ták że y w gránicách meſtwá Herkuleſowego meſtwo iego obmierzyć ſie nie mogło/ále PLVS VLTRA bo nie tylko w iednym Páńſtwie iáko Herkules/ lecz w rożnych Páńſtwách meſtwo ſwoie światu wyluſniel. Ták Jch Mw. Pánow Siecinſkich Fámilia nie mogłá ſie w iednych ſczegulnego Páńſtwá kopcách zmieścić PLVS VLTRA/ ále ſie z iednych wybiwſzy gránic ták wiele Páńſtw buyna ſławą y tluſtym meſtwá pożytkiem vtuczyć chćiáłá y vtuczyłá. Przydam ieſzcze co Ezechyel Prorok wſpániáłość iedney Fámilyey wyſłáwiaiac nápiſał: Quaſi Cedrus in Libano, pulchra ramis, frondibus nemo roſa excelſaq; altitudine & inter condenſas frondes eleuatum eſt cacumen eius. Jáko Cedrus ná Libánie/ piekny w gáłazkách/ oto czyſty w gáleziách/ wyſokością wynioſły/ y miedzy geſtymi gáleziámi wynioſł ſie wierzch iego. Czy to nie gáleziſty ? czy ſie nie wynioſł Jch Mw. Pánow Siecinſkich Cedrus ? iáko tylko Jch Mw. przodek osiadł w ſpániáłey Polſkiey Kráiny Libanie/ tá k ſie roſkrzewiał ten Cedrus że nie było y nimaſz Stárożytney Fámilyey/ nimaſz ták wyſokiego y vrodzenia y godności wierzchu/ gdzieby ſie iego gáłezie wedrzec nie miały. Predko ábowiem tego Cedru latoroſle Orłá byſtrego Polſkiego ták zdrowa ráda iáko y meſtwem okrywáły. A iákoż nie okrywáły ? kiedy z Jch Mw. Stárożytney Fámilyey to Pułkownikow/ to Rotmiſtrzow/ y odważnych Káwálerow wiele wychodziło/ ktorzy od nieprzyiaciolſkich grotow/ tegoż Orłá záſtániáły. A iákoż nie okrywáły ? kiedy Ezechiel 13.

B ták

ták wiele z Ich Mw stolki Senatorskie/ záśiedáli/ ktorzy onego zdrowa ráda ćieszyli? A gdy mi śie troche placu do mowienia otworzylo/ inszych opuśćiwszy/ á ráczey do Chroniki odsyłáiac wszytkich/ wspomnie Jego M. Páná Alexego Siećinskiego/ Woyskiego Przemyskiego/ ktory bedac Stárszym ná Dworze Królá Augustá Dworzáninem/ onemuż zdrowey rady dodáwał/ ktory śie też z Stárożytna Ich Mw. pánow Fedrow Fámilia spowinowáćił. Juž Jego M. Páná Stánisłáwá Oboźnego/ Stároste Lubomskiego ktory tákże przy boku Sláwney pamieći Wálecznego Królá Stepháná báwił śie/ y ták mu był przypadł do smaku/ że go ná rożne expedicye lubo z soba/ lubo sámego/ iáko veteranum militem wypráwował. Przychodzi mi przypomnieć Jego M. Páná Mátthæuszá Siećinskiego/ ktory mestwem swoim y ráda serce Królewskie názbyt do śiebie zwábił Stryieczny tákże Ich Mw. ná plac wychodzi/ ktory odważne swoie mestwo podług zwyczáiu tego gniazdá (iáko piszą Chroniki) v Xiażat bedac Słuckich świátu wszytkiemu obiáśnił. Ale czy dawnego wieku Jáśnie Wielebny Biskup Przemyski Jego M X. Stánisłáw Siećinski Stryieczny rodzony Niebosczyká Jego M Senat Polski wspierał ráda swoia y v Zonymi votami? obroćiwszy oczy násze ná teraznieysze czásy po dalszych śie nietuláiac. O iákoż nie geste gáłezie y mestwem y madrośćia tegoż Orlá Polskiego wspieráia y wstáwiáia! iákoż śie te gáłezie Cedru tákowego názbyt wysoko w darly! excelsa altitudine & inter condensas frondes eleuatum est cacumen eius. Ják wiele y do

tych czás/

Pan Wysßegrodzki.

tych cżás Senatorow iest z Fámiliey Ich Mw. Pánow Siecinskich pochodzacych/iák wiele Domow Senátorskich wysoko zrodzonych/z ktorymi sie Dom Ich Mw. Pánow Siecinskich bliskim powinnowactwá węzlem ziednoczil. Swiádkiem iest tego Jáśnie Przewielebny Jego M. X. Grochowski ArcyBiskup Lwowski/ktorego Rodźicielá z Fámilyey Ich Mw. Siecinska zrodzila. Swiádkiem Stárożytna Fámilia Ich Mw. Pánow Koniecpolskich/dźisieyszego Jáśnie Wielmożnego Hetmáná Koronnego pierwszego Senátorá Polskiego. Swiádkámi Domy Ich Mw. Pánow Dantlowiczow. Ich Mw. Pánow Gostomskich. Ich Mw. Pánow Dziakynskich. Ich Mw Pánow Sczawinskich. Ich Mm. Pánow Ciechom [redacted]kich. Ich Mw. Pánow Pstrokonskich. Ich Mw. Pánow Kuczborskich. Ich Mw. Pánow Golynskich. Ich Mm. Pánow Kobylnickich y insze Domy ták w Ruskich iáko y Polskich Kráinách Stárożytne. Owo słusznie przyczytáć temu Cedrowi pulchra ramis, frondibus nemorosa, altitudine exaltata że piękna y otoczysta w gałęzie, wysokością wyniosła/kiedy y wspaniále Arcybiskupie Palliusze/sławne Infuly Biskupie/meżne buláwy Hetmáńskie/wysokie Stolki Senátorskie do tych czás zdobia y okrywáia. To w tákim Grodzie fortuny postáwionego od Bogá Sláwney pamięci Wielmożnego Jego M. Páná Mácieiá z Siecinia Siecinskiego Kásztellaná Wysogrodzkiego widziemy/zgola wysokiego grodu tego Pánem onego przyznáć być muśiemi/słusznie w tym grodzie zostáie Pánem wysokim ábo ráczey Pánem Wysogrodzkim.

Pan Wyſogrodzki.

A w drugim Grodzie práwie Pánem widziemy Slá-
wney pamieči Wielmožnego Jego M. Páná Siečinſkiego
Páná Wyſogrodzkiego. Grod ten drugi zowie ſie mate-
ryalnym/ należy do čiáłá/ á w tym grodzie pátrze ná wſpá-
niáłá vrode/ ktora przy cnočie miewa ſwoie vprzy-
mość iáko Poetá mowi: Gratior eſt pulchro veniēs de cor
pore virtus ma y vßanowánia iáko mowia: ſpecies digna
imperio záczym muśim go przyznáć zá Páná w tym Gro-
dzie wyſokiego ábo zá Páná Wyſogrodzkiego. Aže mi
ſie do inßego y ßerßego Grodu ſpießyć potrzebá/ krotko mo-
wie widzac káždy Jego M. ſtáture/ pátrzac ná ſpániáłość
oſobitośći muśiáł przyznáć/ že temu Pánu naturá coś wyſo-
kiego dáłá: wßyſcy pátrzac ná powážna twarz zrozumieć
łátwo mogli/ iákich cnot/ iákiey dzielnośći/ iákiego meſtwá
muśiał być ten/ ktorego naturá tákim kßtałtem vbogáčiłá/
y ták ſie žaden nie omylił/ ábowiem iáko tylko odpráwił
ſtudia ſwoie/ niechčač áby kwitnace ſwoich lát latorosle/
młodo wynikáiace/ w čiemnym domowych katow placu/ w
ozdobe y požytek dobrey ſławy ogołocone być miáły/ ále rá-
czey chčac v miley Oyczyzny ſwoiey (zánie ſie nieprzyiačie-
lom zaſtawuiac) ná miłość zdobyć/ y przytym chčac ná ſła-
we Fámiliey ſwoiey zárobić/ vdał ſie ná rozne expedycye
zwłáſczá vkráinne z Jáſnie Oświeconymi Xiažety Wi-
ſniowieckimi/ gdzie iáko odwážny maž Rotmiſtrzem bedac
wielkiey w woiennych rzeczách dzielnośći dokazował. Wiec
tedy ſie nie báwiac omylna tego Grodu okraſa odeydziem/
zoſtáwiwßy iednak tákiemu mežowi iedno Emblema ktore

ſobie

ſobie przypiſał Julius Ceſarz. EX VTROQVE CÆSAR. Ciałem y ſercem meżem był w oboygách pánem wyſokim zoſtáwał.

Trzećim Grodem Bog Wßechmogacy ludzi zwykł opátrowáć/á ten Grod zowie ſie Grodem dußnym. Grod ten ná dwie ſie cześći dzieli ná ſpekulacya yná Akcya. Do ſpekulacyey należy madrość/vmieietność/y inße. Do Akcyey cnoty moralne ſpráwiedliwość/ trzezwość/pokora/wſtrzemiezliwość/ y tym inße podobne cnoty. W obudwu cześciách był pánem tego Grodu wyſokiego/ W Jego M. Pan Máciey z Siećinia Siećinſki Pan Wysſogrodzki. Co ſie tknie madrośći ktora oraz przyßyie do ſpráwiedliwośći. Piekna ieſt madrość nie przepłacony to ſkarb / ſámże Duch S. przyznał iáko ceny ná świećie niema. Diuitias nihil eſſe duxi in comparatione illius nec comparaui illi lapidem pretioſum. Bogaſtwá doſtátki nic to wzgledem madrośći/by do naykoßtownieyßego Kámienia madrośći przyrownáć niechće. Nie ßpetnie wyrazył on ſłáwny Poeta Horacyus teyże madrośći ápparencya y magnificencya.

Ad ſummum ſapiens vno minor eſt Ioue, Diues,
Liber, honoratus, pulcher, Rex denique Regum.

Ta tedy wſpániałá madrość potrzebna ieſt káżdemu y nie dármo ć ia Ekklezyaſtik nazwał Cap. 15. Chlebem y woda Cibabit illum pane vitæ intellectus & aqua ſepientiæ potabit illum. Czemuż to ? chćiał oznaymić że iáko bez chleba y bez wody żaden żyć nie może/ták też człowiek bez madrośći/ á choć ſie zda żyć/ lecz iednák nie żyie/ieſt (iáko

go ieden názwał) vmárłym. Ale iednak osobliwym spo
sobem potrzebna iest ná dignitarstwá wysadzonym/ Se-
dziom/ Senátorom/ y tym inszym podobnym dignitarzom/
y dla tegoć podobno Chrystus Pan/ iáko tylko ná wysokie
Apostolskie y Duchowne Senátorskie Stolki/ Apostołow
swoich wysadził/ y gdy ich zá Sedziow świátu obrał.
Lucæ 22 Iudicantes duodecim tribus Israel niechćiał ich mieć bez
madrośći/ wprzod ábowiem niżeli im przyszło vrzedy swoie
exequowáć zesłał Duchá madrośći Spiritum sapientiæ Do-
ktorámi y madrymi onych vczynił/ kiedy skronie ich ogni-
stymi madrośći Boskiey birethámi otoczył. Dla tegoż y
madry Salomon osiadszy Stolek y Thron Oycá swego
Dawidá zostáwszy Pánem y sedzia/ zaraz też prosił Bogá o
3. Reg. cap. 3. madrość. Dabis seruo tuo cor docile. Day Boże kto-
rys mie vczćił ta godnośća/ serce madre y vczone/ á to ná coć
vt populum tuum iudicare possim & discernere inter bo-
num & malum, ábym mogł iáko przełożony sedzia wiedzac
co złego á co dobrego spráwiedliwie dekretá ferowáć/ y zdro
we rády wydáwáć: y słusznieć záiste: á czegoż potrzebá wie
cey Senátorom/ Dignitarzom/ Sedziom/ Przełożonym iáko
madrośći? kiedy tego assessorá máia ludzie ná dignitar-
stwá wysadzeni/ y zdrowymi rádámi y spráwiedliwymi á
madrymi dekretámi miła Oyczyzne wspieráia.

Pisze Antonius Panormitanus/ że Alphonsus Krol
Aragonski pytány iednego czásu iákimby sposobem mogł
Pánstwo vtráćić? Odpowiedział: Si sapientia venderetur.
Tymbym vtráćił/ kiedyby sobie wszyscy Krolowie
nákupi-

nákupili mądrości/záczym prędkoby mi páństwo odebrali. Był to Krol iákoś świádczą historye/vczony y mądry y wielki mądrości miłośnik/tákże miedzy swoie Stemmatá Księge włożyć kazał/ztądże go świát nazwał Alphonsum sapientem. Temu raz powiedziano że Krol Hiszpáński máwiał często iż pánom nie potrzebna mądrość/ odpowiedział to vsłyszawszy: Bouis est ista vox non hominis. Głos to bydlęcy nie ludzki/ á komuż potrzebá więcey mądrości iáko przełożonym? Nie dármoć Máthemátycy tuż przy Iowisie Saturná położyli Iowisz/ábowiem iest pánem godności/ á Sáturnus iest pánem mądrości Chcieli tedy dáć znáć że tákiemu ktorego szczęście Iowiszem/to iest / Dignitarzem vczći/że go Senátorem/Przełożonym/Sędziem vczyni/trzebá żeby koło boku swego miał mądrości Saturná/żeby dignitarstwo z mądrością (iáko Iowisz z Saturnem) chodziło. W ten czás kiedy to będzie y zdrowa rada y spráwiedlywemi dekretámi mocno Oyczyznę tákowi wspieráć będą.

Wiem ia Wielmożni Pánowie że wam nie tyána mądrość/Wielmożnego Nieboszczyká Iego M. Páná Wysogrodzkiego. A czy wam táyna kiedy pod czás Elekcyey Niezwyciężonego Páná dźiśieyszego WLADISLAWA IV. práwie złotymi słowy iáko iáki złotousty Orator/ wszytkich w kole Generalnym z podziwieniem wielu mądrych Pánow/do miley zgody pobudzał? czy wam tayna / kiedy Powroconego z strasznych Marsowych plácow Iego M.

Szlachecka Korona ná publiczne funkcye/ ná Poselstwá/ ná deputacye wysyłáłá: gdzie iáko z mądrego y spráwiedliwego Sędziego y Deputátá słáwę bráłá/ y onąsz się z nimże dzieliłá. Záśiadał ábowiem ták ná sądách/ ták wotował ták dekretowáł/ tákie swoie Consilia dawał/ iáko ná mądrego Sędziego y spráwiedliwego należáło.

Sędziego dobrego chćieli mieć stárzy bez oczu/ ábo ieżeli miał oczy tedy mu ie chćieli zástániáć/ áby onymi nie patrzał. Swiádczy Isidorus Siculus de fabulosis antiquorum gestis/ o Ægypcyanách y Plutarchus de Iride & Osiride o Thebánách/ iż oni málowali Sędziego bez oczu ábo kładli ná oczy zasłonę. Clemens Romanus lib: 2 Const: y z nim Bazyli S. Epistola 7. ad Eustoch: wspomináią że Sędziowie kiedy mieli záśiádáć ná Sądách chodzili zá kortyny áby nikogo nie widząc bez oczu sądzili. Zás Alexander ab Alexandro lib. 3. cap. 5. powiádá iż Areopagitæ, w nocy tylko y to pod czás ćiemney/ sądy odpráwowáli. Tenże wspomina że w Bithyniey Sędzie kiedy mieli sądzić w słońce oczymá patrzyli á to dla tego że owa świátłość nazbyt wielka słoneczna człowieká záślepia/ bo uczą Philozophie/ że excellens sensibile corrumpit sensum, záczym ták olśnawszy od słońcá ná ludzie nie poglądali. Zstąpiwszy Moyżesz od Bogá z gory/ do ludu Israelskiego/ zásłonił sobie twarz y oczy od ludu onego. Operiebat ille faciem suam quando loquebatur ad eos Exod: 34. Zásłaniał twarz swoie/ ná co? prawdá że to dla tego (pospolita iest sentencya) iż żydzi nie mogli potrząć ná twarz niezwyczayna

otoczo-

otoczona świátłośćia/ Moyżeßowe/ ktorey iaſnośći zdobył z towárzyſtwá Boſkiego. Ja zás ná ten czás odpowiádam z drugimi (ktorzy twierdza iż oná zaſłoná byłá ßata iedna ktora oczy vmárłych lydzi zawiezowali) iż to vczynił Moyżeß áby vkazał że Sedzia ma bydź bez oczu. Moyżeßa ábowiem vczynił Bog Sedzia ludu ſwego/ zácżym trzebá ſie było obáwiáć Moyżeßowi/ kiedy przyßło karáć Żydow o ſwawola/ żeby patrząc ná brátá/ ná powinnego nie reſpektował/ ábo żeby ſie też iákimi podárunkámi nie vwiodł/ bo vbi errat oculus ibi errat affectus mowi Ambrozy S. O wieleß to tego bywa iáko tylko oko ábo krew/ ábo podárunki obaczy/ że predko ten wodznakłoni ſumnienie ná złą droge/ vbi errat oculus ibi errat affectus. Wolał zaſłonić Moyżeß oczy áby go w lewa nieſpráwiedliwośći ſtrone nie nawiodły ták iáko raz iednego nawiodły o ktorym wſpomina Dyonyſius: Mieli dway ſpráwe niemała przed Sedziem/ kiedy miał dzień przyiść ferowánia dekretu ieden z nich chcąc Sedziego ſobie vlápić posłał Sedziemu wołu/ dowiedziawßy ſie drugi że posłał Sedziemu wołu/ chcąc też ſobie Sedziego ziednáć/ posłał mu tłuſta iałowice/ widząc Sedzia że lepßa byłá iálowicá niżli woł/ kiedy przyßło ferowáć Dekret/ áż Pan Sedzia z oká ſadzi/ zá ſtrona owego co mu dał tłuſta Jálowice ßeroko mowi/ y dekret feruie/ co vſłyßawßy on ktory Wołu Sedziemu dárował/ záwoła ná Sedziego: Bos loquere, Wole przemow/ áż mu Sedzia odpowie: Bos non poteſt loqui quia vacca non ſinit. Ey trudno ć to Woł ma chudy mowić/ kiedy mu tłuſtßa Ja

łowice gárdło opánowáłá. Pátrzcie iáko predko Sędzie-
go oczy popsowáły.

Zásiadał po wiele rázy Sądowe subsellia Wielmożny Jego M. Pan Máciey Siecinski / bywał częstokroć Sędziem/ále ták że to bez oczu. Co rozumiecie / kiedy Deputáckie Sądy odpráwowáł/ czy pogladał ná krew? czy go swiodły od spráwiedliwego votum respekty? bez oczu sadził/ bez oczu wotowáł/ nic nie vwiodłá sumnienia krew/ nie vwiodły podárunki/ non errauit oculus non errauit affectus. Przypomnie ia iego ieden Dekret/ w ktorym łáski wáße wielka spráwiedliwość y wielka o cześć Boską żarliwość wybácza: Stał sie w Przemyślu Casus nieszczęsny i Zyd był vkrádł Naświętßy Sákráment/ záczym trzebá było onemu iáko Przełożonemu bezecnych Zydow/ za srogi excess śmiercia kárác okrutna: doydzie tá wieść nieszczęsna do vßa iego/ co predzey iáko Sedzia spráwiedliwy kárác bezecnikow zámyślá/ postrzega tego Zydzi że ich Sedzia srogim chce nakryć dekretem/ chcac go z zamysłu tego y z świetey zbić spráwiedliwośći/ przyniośa dostátnie podarunki/ dostátkiem pieniedzy z kilká tysiecy czerwonych złotych ofiáruia. A czy go to vwiodło? bez oczu ey bez oczu sadził / y owßem iáko żárliwy o cześć Boską / wziawßy przeklete podarunki/ ćiśnie y vderzy o ziemie/ mowiac: **Nie day tego Boże/ ábym ia miał świetey spráwiedliwośći odstąpić/ dla tego lichego Złotá Bogá sie záprzeć:** Tem(?) tedy Dekret spráwiedliwy przećiw Fálßerzom ná

meki y ná śmierć ich ſkazuiac. O święta ſpráwiedliwośći!
o świątobliwy dekrećie! Day Boże áby ſie Pánowie ták
świątobliwych Dekretow trzymali. A ſkadże tákie świa-
tobliwe Dekretá? ztad/że madrego przy boku ſwym miał
aſſeſſorá z madrośćia ſadził/ ktorey z młodego wieku po
roznych nabywał Akádemiách.

Wieć tedy w tey cześći tego trzećiego Grodu widzac
onego bydz wyſokiey ſpráwiedliwośći y madrośći iáko Pá-
nu Wyſsogrodzkiemu/iáko madremu y ſpráwiedliwie dekre-
tuiacemu położmy iedno Symbolum ná tym kátafálku Fri-
deryká Trzećiego Ceſarzá/ktory chćac oświadczyć/iż ták ſa-
dził/co mu Xiegá madrość y ſumnienie nakazáło/máłował
Miecz z Kśiegámi z tákim napiſem HIC REGIT ILLE
TVETVR. Toż y tobie Wielmożny Pánie mowie/to to-
bie Emblemá oddáie/o tobie to może mowić/tákes w ſado-
wych ſubſelliách ſady odpráwował/tákes wotował/ tákes
ſpráwiedliwośći mieczem odćinał. HIC REGIT ILLE
TVETVR. Co práwo/co madrość/co Kśiegi nakázały.

W drugiey cześći Grodu Pánem go być znayduie:
W tym grodzie widze vſtáwiczne śmierći rozmyślánia / wi-
dze nabożeńſtwo gorace/widze żyćie pobożne/ patrze ná po-
ſtepki Chrześćiáńſkie/widze grono inſzych cnot w ktorych
Sławney pámięći Wielmożny Jego M. pan Siećinſki /
pan Wyſogrodzki práwie pánował á pánował ták że in
matutino od świtánia lat ſwoich.

Co ſie tknie vſtáwicznego rozmyślánia śmierći potrze-
bne ieſt y názbyt pożyteczne ludziom z tego ábowiem czło-
wiek

wiek buyne wßytkich cnot pożytki zbiera Rola tegoż podo-
bno Bog wßechmogacy/iáko pożyteczne iest ludziom śmier-
ći rozmyślánie chćac oświadczyć/ po stworzeniu inßych rze-
czy/biednego náostátek zielská germinet terra herbam vi-
rentem stworzył człowieká : czy nie przyzwoita byłá / áby
był Bog te Creature ktora godnośćia wiekßa nád inße crea-
tury uczćił y stworzenia stárßeństwem vślachćił : ná coß
to Bog uczynił? podobno dla tego áby był człowieká lepiey
vkßtaltował : iáko Malarze kiedy rzecz iáka wielka chća
wyrazić wprzod ná prostey karćie præludium y proste exem-
plárze máluia dopieroß tedy rzecz one subtelnieyßa wystá-
wuia ; ták też Boska wßechmocność chćac máły y subtelny
świát człowieká wykßtałtowáć/pierwey wielki świát nak-
ßtałt iákiegoś prostego exemplarzá odmalował / z kadby
mogł mnieyßego świátá wymalowánia kunßt bráć y exem-
plarz, Lecz ia odpowiadam z Ambrożym S. lib. 9. Exa
meron cap. 3. że to uczyniłá Boska wßechmocność stwo-
rzywßy wprzod y biedne proste zielská/áby pobudził czło-
wieká do rozmyslánia śmierći. Kwiat ábowiem zielny
iest Konterfektem śmierći y z tądże Prorok powiedział (chćac
opisáć śmiertelność ćiáłá) Omnis caro fænum & omnis
gloria eius quasi flos fæni Isaiæ cap. 4. Niechćiał tedy
Bog wßechmogacy stworzyć człowieká przed stworzeniem
prostego zielská/ále go stworzył po stworzeniu lichych żioł/y
prostey tráwy/áby człowiek stworzony zaraz po stworzeniu
swym/obaczył to/coby go do rozmyslania śmierći pobudzić
mogło: w głos otym wzwyß pomieniony Doktor S. Ia-
hac

Hac ergo germinum ſpecie & in illo virentis herbæ munere imago eſt vitæ humanæ & naturæ. Jákoby chćiał rzecz ten Doktor S. że w onym rodzáiu proſtego zielá wyráżył śmiertelność ćiał ludzkich/ áby człowiek pátrząc ná ſkáżitelność kwiećia/ mogł ſie pobudźić do rozmyślánia śmiertelney nátury ſwoiey ábo do rozmyślánia śmierći.

We wßytkich rzeczách do ktorych ſie zmyſły ludzkie ſkłániáć zwykły Bog wßechmogący ieden Hieroglyphik wyráził y gdzie kolwiek człowiek zmyſły ſwoie obroći / záwße tám ná nich śmierć napadnie/ obroćiß ſmak twoy człowiecze ná roſkoßne y delikackie potrawy czyli tam niemaß w nich śmierći? ieſzcze człowiecze nie pożyieß pokarmow/ ieſzcze ſmaczney potráwy w vſtá twoie nie włożyß á iuż ieſt w niey śmierći obráz. Byſtrych názbyt oczu byli om to 4. Regū cap. 4. co te śmierć ieſzcze w garcu wypátrzyli y przeto poſtrzegßy wołáli do Eliſeuſzá: Mors in olla vir Dei mors in olla ieſzcze potráwy niekoßtowáli á ták predko poſtrzegli śmierći. Nie táyna w ſmakowitych potráwách śmierć: czy nie wiádomo wam/ iáko Tarquinius ſmákuiąc ſobie iedne rybe kośćia ſie ná tych delicyách vdáwił? czy táyno wam iáko Słáwnego Fábiuſzá w mleku ziedziony włos zátráćił? y ktożby ſie ſpodział miedzy roſkoßnymi delicyami Ráyſkimi ktore do ſmáku ludzkiego przypádáć miáły/ śmierći? á przećie iednák Bog wßechmogący w Jábłku ią zámknął iednym. In quo die comederis ex eo morte morieris. Gen. 2. A przeto S. Sabbá iednego czáſu przechodząc ſie po ogrodzie/ obáczy piekne iedno Jábłko vwiedzie go chęć

ſkoßto-

áby ſkoßtował/wezmie y vrwie/á owo ná tych miaſt przypa
dnie mu myſl o śmierći/vderzy Jábłko o źiemie/y nogámi d e
pcáć mowi: Tyś Jábłko śmierćiá zaraziło Rodzicá náße-
go / y w tobie táka śmierć naidźie/ przeto ćie do ſmaku mego
przybieráć niechce.

Chceß ieſzcże cżłowiecże inſtrument zapachu obroćić do
ſlicżnych wonieiacych odorow / do nozdrzy przytykaß wo-
nieiace roże/y cży w tym kwiatku ktorego ſie zapáchem de-
lektuieß śmierći/ nimáß? Ten ábowiem kwiat ktoregoś ty
przez rwánie żywotá pozbáwił/śmierć w ſobie wyraża / iuż
ábowiem vmárły do nozdrzy twoich przytykaß.

Lubo ieſzcże widzenia zmyſł obroćiß poyrzyß ná ſlicżne
planety/poyrzyß ná piekne gwiazdy/weyrzyß ná ſłońce/
ná mieśiac/cżyli nie wyrażáia ná ſobie śmierći? kiedy ſie
gwiazdy kryia/kiedy mieśiac Ekklypſem ponośi/kiedy ſłoń-
ce cżęſtokroć ſie ćmi y zapáda? Wßytko to śmierć cżło-
wiekowi demonſtruia: Spuśćiß byſtre ocży twoie ná źiemie/
ſpuśćiß ná morze/ſpuśćiß ná kwiatki/ná drzewa y te ſą zna-
kiem śmierći/á zá śmierći nie vpatrzył w źiemi Zeno Cri-
ticus, iáko świadcży Suidas? ten gdy palec ſwoy z trafun-
ku o źiemie zranił/záwołał głoſem: venio, venio quid me
vocas, ide/ide o śmierći ná co mie ták ſkwápliwie wołaß /
w tey ćie źiemi bárzo dobrze widze. Morze cżłowiekowi
śmierć demonſtruie /piße ábowiem Cárdanus lib. 1. de ſu-
btilibus/że w morzu ieſt iedna Rybá zebow nazbyt wielki ch/
imie tey rybie ieſt M O R S/ Smierć. W ptaßetách y
kwiatecżkách śmierć ieſt/á zá żyćiem tákie życie názwáć ſie
może

może co trwa przez kilká godzin/przez dzień/á w nocy vmiera? Piße Plinius lib. 11. cap. 36. że iest iedna rzeka Hypanis názwána w Pończie ktora pod czás Solstitium wyrzucá z siebie iedne skoreczke/ ná kßtałt iaderka iákiego z ktorey rodzi sie ptaßek o czterech noßkách/ co tylko iednego dnia żyie/ wieczor vmieráć musi: zowia go Łáćinnicy z Grecká HEMOROBION iákoby vnius diei auem. Piße tákże Plutárchus że iest podobny temu ptaßkowi kwiatek HEMEROCALLIS názwány/ktory tákże pieknie z ziemskich wnetrznośći wynika/á wieczor vsycha y vmiera. A coż to zá tákie życie? śmierć to iest właśna nie życie śmierć/ á ieżeli śmierć/toć y morze/y planety/y kwiatki/ y ptaßeta śmierć człowiekowi repræsentuia. Obroćiß ieśże wzrok twoy ná człowieká á zá tám nie nápadnie ná obraz śmierći: toć zdami sie Prorok S. Dawid chćiał wyrazić kiedy powiedział Psalmo 38. Verum tamen in imagine pertransit homo, Człowiek sie przechodzi/to iest żyie/ná tym świećie w obrazie. Pytáia sie Doktorowie SS. w iákim to człowiek według Dawidá obrazie chodzi. Augustyn S. Ambroży S. Ephtymius/Aggelius y inßi Doktorowie SS. domyśláwáia sie że to człowiek w obrázie śmierći chodzi/ bo ná inßym mieyscu tenże Dawid obraz ten dostáteczznie wymálował. Homo vanitati similis factus est Psalmo 143. Zydowski text ták czyta: Homo nihilo similis est y ták in imagine nihili pertransit homo. A coż to zá nihilum? śmierć iest priuatio/á priuatio co iest? priuatio iest nihilum/ iákoby chćiał rzecz/że to nihilum iest śmierć priuatio/ á toż in imagine ni-

gine nihili pertransit homo, w postáci śmierci chodzi człowiek obraz y konterfekt śmierci wyrażony iest w człowieku. Od grzechu ábowiem ten obraz wymalowány Bog wszechmogacy iescze w Ráiu odkrył Morte morieris. postrzegł ci y tego obrazu Páwel S. Romanorum 7. y przetoż czestokroć wołał do Bogá: Infelix ego homo quis me liberabit de corpore mortis huius. Nieszczesnym ia człowiek y ktoż mie wyswobodzi z tego ciáłá/ ktore ná sobie śmierci obraz nośi. Doyrzał y w sámym sobie śmierci tego obrazu Wielebny zakonu moiego pátriarchá Augustyn S. y krzyknie głosem lib. 1: Confess. cap: 6. Nescio vnde venerim hucan istam dicam mortalem vitam an mortem vitalem? nescio: Tak iest obraz śmierci wyrażony w żyćiu ludzkim że niewiem iakom iest ná świecie y zkądem przyszedł/ zgolá niewiem iákobym miał nazwáć żyćie ludzkie/ czyli śmiertelnym żyćiem/ czyli żywotna śmiercia. A ták iest nie skrupulant w żyćiu ludzkim Bernard S. że Sermone de Fallacia præsentis vitæ toż żyćie ludzkie niechćiał nazwáć żyćiem ále śmiercia Nec vita sane dicenda est, by nay dłuższe żyćie zwáć sie żyćiem nie może bo ná sobie śmierć nośi. Ktoż ná świećie dłużey żył nád Mathusalem? á przecie y ten ná sobie śmerci obraz nośił Mathusalem z Żydowskiego wykłada sie Mortem suam misit, z Syryiskiego Mortis spolium. S. Isidorus Ispalensis lib. 7. Origines cap. 6. mowia że Mathusalem tłumáczy sie Mortuus est. Beda powiada że słowo to Mathusalem wykłada sie Mortuus interrogatur/ iákożkolwiek dość mnie ná tym że iest

obrazem

obrázem ṡmierći/że ṡmierć ná ſobie repræſentuie / ná coż to Bog wßechmogący vczynił / áby táki mąż ktorego był ná świecie naydłużßy wiek/od ṡmierći był názwany / chćiał nas náuczyć/że by naydłużßy wiek człowieczy/ṡmierćia ieſt/ ṡmierći obraz ná ſobie nośi. Pieknieć ieden Poetá napiſał:

Nugamur mortemq; procul procul eſse putamus.
At mediis latet hæc abdita viſceribus.

Myli ſie káżdy człowiek ktory mowi/że ieſcze daleko ṡmierć ieſt/ w tobie ábowiem człowiecze/w tobie / wnetrznośćiach twoich/w tobie ſámym wyrażona ieſt ṡmierć. Smierć ieſt iákom powiedział priuatio. A zá máło tych prywacyi w człowieku / bedzie niemowiatko : á zá w nim niemaß obrazu ṡmierći / śiły y mocy niema iáko vmárły / płotnem go obwiiáia iáko vmárłego. Doroſćie dźiećinnych lat áż iáko vmárły priuatur annis infantiæ doydzie młodzieńſkiego wieku iuż vtracá látá dźiećińſkie/doſtánie wieku meſkiego pozbedzie lát kwitnacych młodzieńſkich z meſkiego wieku poſtapi do ſtárośći vtracá miłe látá meſkie zgołá niemaß nic w człowieku tylko iákaś prywácya iákaś vſtáwiczna ṡmierć. Pieknieć Seneká Epiſt. 24. Quotidie morimur quotidie enim demitur aliqua pars vitæ & tunc quoq; dum creſcimus vita decreſcit tunc ipſum quem agimus diem cum morte diuidimus. Ná káżdy dźień vmieramy/ná káżdy dźień cześći życia/pozbywámy y w ten czás kiedy rośniemy w życiu odraſtámy/iednym ſie dniem ktorego żyiemy z ṡmiercia dźielimy. Jákoby chćiał rzec madry Philoſoph/wßytko w człowieku ieſt ṡmierćia ieſt prywacya z ṡmierćia człowiek chodźi.

Nuż potym tez myśly ludzkie sprawowánie koło pew-
nych robot swoich chcąc sobie odpocząć / ná iáki odpoczy-
nek napádną? tráfia ná śmierć człowiek prácowity / y snac
musi á sen co iest? iest obrazem śmierći MORTIS IMA-
GO / y dla tegoż go stárzy iednym bráćiszkiem y blyskim po-
krewnym śmierći tytułowáli iáko nazwał Wirgilius Ænei-
dos 6. & consanguineus lethi sopor. Pisze tákże Pausani-
as lib. 1 że przy Olympiey byłá iedna statua w postáći biá-
łogłowskiey / ktora statue nazwało pogáństwo Noca tá tedy
trzymáłá w práwey rece dźiećie białe / w drugiey rece trzy-
máłá dźiećie czarne / ná pierwszym dźiećiećiu nápisano było
SOMNVS. á ná drugim LETHVM. pod nimi nápisano
te słowá: NOCTIS VTERQVE FILIVS. Chćieli á-
bowiem stárzy dáć znáć / że sen podobny iest do śmierći /
śmierć do snu / iáko bráćia iedney mátki. Wspomina Aeli-
anus lib. 2. Variarum Historiarum cap. 36. że Gorgias
Leontinus poczćiwy Stárzec wybielonymi Kedziorámi ná
blechu żyćia swego skronie ozdobione máiac / gdy raz ćieszko
chorował / troszeczke záśnawszy wszedł przyiaćiel ieden do nie-
go / á on ná ten czás ocknie y spyta / iákoby sie miał / odpowie:
Iam somnus suo me fratri tradere incipit / iuż iuż bráćiszek
sen drugiemu mie bráćiszkowi swemu / to iest / śmierći podáie.
Iustus Lipsius gdy raz ćieszko chorował / káże sie co pred-
zey ná łożko záprowadzić / ná tych miast záwołał: AD LE-
CTVM AD LETHVM dobrze dobrze ná łożko / ále ná
śmierć / iednosz to y snać y vmrzeć SOMNVS ET LETHVM
NOCTIS VTERQVE FILIVS. SOMNVS MORTIS
IMA-

gu miłośći: twoiego to nabożeństwá ku Błogosłáwioney Pánnie znak iest: twoich to cnot zapłátá/ kiedy ták wiele Kápłánow z Boskiego Zrządzenia zgromadzonych widzę/ ktorzy Rożáne S. ofiár wience zá ćiebie Bogu oddáią. Już tedy pátrzysz Jáśnie Wielebny Biskupie/ pátrzysz Wielmożna M. Páni Wysogrodzka/ pátrzyćie zacne potomstwo/ patrzyćie y wy Kápłáni ná tego Páná/ ktory iáko iustus dominabatur in matutino, iáko spráwiedliwy z rana wieku swego pánował ábo raczey był Pánem Wysogrodzkim: á choćiayże w tey trumnie zámkniętego/ pátrzyćie/ iednak iáko w tych Grodách ná wysokiego/ zgoła iáko by ná Páná Wysogrodzkiego/ á vtuliwszy żalu swego y troche zatrzymawszy łez swoich tym się ćieszćie/ że patrzyćie ná Páná Wysogrodzkiego/ on was zás wszytkich przeze mnie żegnáiąc/ prosi żebyśćie go z serc wászych wygłozowáć niechćieli/ ále raczey onego záwsze w pámięći máiąc y dziś z Kápłánámi przy Ofierze S. Requiescat in pace zá duszę iego záwołali/

Amen.

399

APPROBATIO.

X. Jákub Vstiensis S. Pismá y Práwá Oboygá Doktor/Akádemiey Krákowskiey Rektor/Ksiąg do Druku podánych Censor: Kazánie ná Pogrzeb Iego M. Páná Máćieiá z Siećiná Siećinskiego Kásztellaná Wyssogrodzkiego / przez X. Stánisláwá Hyacinthá Swiecickiego / Kánoniká Reg: Lateranskiego Konwentu Czerwinskiego Lektorá Philozophiey miane/przeyźrzawszy iż niepostrzegl nic w nim/coby miało być przećiw S. Wierze Katholickiey/y obyczáiom przystoynym/pozwala / áby moglo bydz wydrukówáne.